

Kochany Olesiu!

Wybacz mi, że po tylu wy-
jeżdżach Twojej rannej pra-
cy, jeszcze liż chęć mordo-
wać.

Wyobraź sobie, że w jakie
rejście mego i. p. Brata
napisali: „rodziców nie-
wiedomych” i zrobili mi
ten chęć ułopot.

Co to znaczy? Czy on
biedak nie był wcale

napisany w rękopisie, jęko
sny, Antonięgo i Apolo-
niji, czy też rozróżn
rękopisu zwołit jakże
istniało, co nie należy
do niemożliwości.

Tę notatkę zmusza-
ję mnie do aktualnego
metryki zmuszę,
której nie mam, a co
gorsze - nie bardzo
wiem, gdzie jej szuka-
ć?

Wtedy miły oświadcz

wybacz mi natężenie,
jędził moję, a pyta
tych szpitalu kół: albo
czego oni to zrobili?

Wszakże nie wyje-
dzisz; baw się
w parku, w tej rodzinie
zawsze tam porówna-
nie. Twój

A. Głowacki

Warszawa

26 III 1909

Wileń, 12

